

Niezwykłe rodzinne wakacje

Lucy i jej rodzina mieszka w Meksyku. Od 15 lat spędzają każdy Wielki Tydzień biorąc udział w Rodzinnym Projekcie Wiejskim. Odkryli, że wakacje się przede wszystkim czasem rodzinnym, a przez to są doskonałą okazją do wzrastania razem jako rodzina, czyli innymi słowy – po każdych wakacjach powinni być nieco lepszymi ludźmi niż przed nimi.

05-06-2015

Rodzina jest źródłem wszelkiego braterstwa, dlatego jest również podstawą i główną drogą pokoju, ponieważ na mocy swego powołania powinna „zarazić” świat swą miłością.” (Papież Franciszek, Orędzie na 47. Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 2014).

Lucy i jej rodzina mieszka w Meksyku. Od 15 lat spędzają każdy Wielki Tydzień biorąc udział w Rodzinnym Projekcie Wiejskim. Odkryli, że wakacje są przede wszystkim czasem rodzinnym, a przez to są doskonałą okazją do wzrastania razem jako rodzina, czyli innymi słowy – po każdych wakacjach powinni być nieco lepszymi ludźmi niż przed nimi.

Czym są „Rodzinne Projekty Wiejskie”?

To projekty społeczne, w których biorą udział całe rodziny, wraz z innymi rodzinami. Celem takiego projektu jest spędzenie razem czasu, pracując razem, wspólnie biorąc udział w nabożeństwach i obchodach Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy z ludźmi w potrzebie.

Ideą projektu jest, aby każdy w rodzinie mógł brać udział jeśli chce, od niemowląt do dziadków. Mieliśmy już ze sobą czteromiesięczne niemowlęta – jeśli zgromadzisz w jednym miejscu 100 osób, zawsze znajdą się chętne ręce, żeby potrzymać dziecko. Dziadkowie też mają się czym podzielić. W czasie pierwszego projektu, jedna wspaniała babcia postanowiła zająć się nadaniem obozowi nieco domowego klimatu – zorganizowała gotowanie, prace domowe,

sprzątanie, wszystkie tego rodzaju rzeczy. W czasie innego obozu, jeden z dziadków przywiózł sadzonki drzewek owocowych i obszedł wszystkie domy w wiosce, sadząc drzewka z pomocą swoich wnucząt. Każdy ma się czym podzielić, a grupy szybko się formują: malarze, murarze, fryzjerzy, szwaczki, nauczyciele, doradcy rodzinni, lekarze...

Dlaczego Wasza rodzina zdecydowała się spędzać Wielki Tydzień „na peryferiach”, jak ujął to Papież Franciszek?

Wakacje są przede wszystkim czasem aktywności rodzinnych, a przez to są idealną okazją, żeby wzrastać razem jako rodzina.

Uświadomiliśmy sobie, że w mieście, nasz wolny czas w Wielkim Tygodniu staje się kolejnym okresem rozrywki w niechrześcijańskim otoczeniu, a znaczenie religijne i praktyki

pobożnościowe Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy są zaniedbywane. Postanowiliśmy udać się na wieś, żeby móc brać udział w nabożeństwach i świętować z przyjaciółmi. Ogólnie mówiąc, w meksykańskich wioskach obchody Wielkiego Tygodnia są przepiękne i przesiąknięte lokalnymi tradycjami. Zobaczyliśmy ile piękna kryje się na wsiach, a jednocześnie pomyśleliśmy, że skoro na wsiach żyją najbiedniejsi ludzie w Meksyku, powinniśmy coś dla nich zrobić a nie odwracać wzrok.

Papież Franciszek dodał nam impetu, stale potrząsając ludźmi w swoim nauczaniu o dobroczynności i będąc przykładem tego, jak przekraczać dzielące nas różnice i wychodzić do ludzi, którzy są samotni, chorzy, potrzebujący – jak wyjść poza swoje codzienne życie.

Jak ten projekt zmienił Was jako rodzinę?

To sposób uczenia cnót, nie wypowiadając ani słowa. Cnót takich jaktrzeźwość, oderwanie, hojność, pobożność etc. Dzieci widzą, że mama i tata mogą spać w namiocie i spędzać czas naprawiając dach w domu staruszki, ścieląc łóżka w domach obłożnie chorych, jeść obiad gotowany w kotle dla setki osób bez domagania się ulubionych przypraw i smakołyków, pilnować cudzego dziecka żeby dać komuś chwilę wytchnienia lub okazję do modlitwy czy brać udział w innych tego rodzaju działaniach. Jest wiele okazji do ćwiczenia cnót w praktyce kiedy mieszka się razem i razem angażuje w dobroczynne działania.

Kiedy dzieci są małe, łatwo angażują się projekty i wracają do domu twierdząc, że spędziły najlepsze wakacje w życiu. Kiedy są starsze,

trzeba je trochę pozachęcać, czasem używając rodzicielskiego sprytu – zapraszając ich przyjaciół na wspólny wyjazd, czasem trzeba zaprosić ich sympatie. W ten sposób, stale rośnie liczba rodzin w projekcie – przyjaciele naszych dzieci przyjeżdżają przecież z rodzinami. W tym roku Tomas, nasz trzynastoletni syn, zaprosił kilku kolegów, a ich mamy zapowiedziały, że przyjadą z całymi rodzinami.

Co nauczanie Św. Josemarii wniosło do Waszego życia rodzinnego?

Jego nauki są dla mnie osobiści kompasem, prowadzącym moje życie duchowe, a jednocześnie napędem dla mojego życia rodzinnego, zawodowego i społecznego. W życiu i pracy Św. Josemarii znajduję odpowiedź jak postępować w każdej wątpliwości, pomocne wskazówki na czas sukcesów i porażek – wiele

takich w moim życiu! – i właściwe porady kiedy muszę podjąć decyzję.

Wiele miejsca w nauczaniu Św. Josemarii zajmuje temat pomagania innym w potrzebie i nauczania katechizmu, a to właśnie robimy w Projekcie. Od czasu kiedy był bardzo młody, Św. Josemaria odwiedzał najbiedniejsze zakątki Madrytu, żeby uczyć katechizmu i odwiedzać biednych i chorych. Często zabierał ze sobą grupę studentów i przekazywał im swoje własne doświadczenia dotyczące tego, jak mogą im pomagać materialnie, jakie rady i jakie pocieszenie mogą im zaoferować etc. Wszystko to jest zawarte w jego nauczaniu.

Papież Franciszek mówi o tym, jak bardzo Kościół potrzebuje szczęśliwych rodzin i prosi wszystkich chrześcijan o modlitwę za nadchodzący Synod o Rodzinie. Co rodziny mogą zrobić, żeby

pomóc sobie budować szczęście rodzinne?

Szczęście rodzinne buduje się poprzez wypełnianie codziennych obowiązków miłością, dzięki czemu nawet niepozorne zajęcia stają się wyjątkowe, naznaczając życie członków rodziny. Wakacje i wyjazdy mogą być przesycone miłością i uczuciem. A jeśli wyjeżdżacie z innymi rodzinami, każda z nich dodaje coś wyjątkowego od siebie, wtedy masz pewność, że przywieziecie historie i wspomnienia, które wypełnią resztę roku.